

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 10,50 mk. polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 3,00 mk. polskie za jednolamowy wiersz petitowy i 9 mk. za wiersz reklamowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku—Danzig,

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich.

Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstadt. Graben) 49.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 5,55 mk. niem., a 6,00 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Woln. Gdańska po 1,00 mk. niem. za jednolamowy wiersz petitowy i 3 mk. niem. za wiersz reklamowy.

Rok XXX.

Gdańsk, na wtorek, dnia 23-go listopada 1920.

Nr. 270.

Koniec Wrangla.

Zupełnie nagle zadaly armje czerwone ostatni cios gen. Wranglowi. Niedawno jeszcze twierdził on, iż przesmyk Perekopu, który był należycie utwierdzony, będzie skuteczną zaporą przeciw zakusom bolszewickim celem zdobycia Krymu. Nie pomogły mu silne utwierdzenia i nowoczesne urządzenia wojenne, skoro wewnątrz jego armji propaganda bolszewików, wielkie robiła wylomy. Wrangel nie zdołał sobie podbić dostatecznie serc swego wojska. Swem postępowaniem przypomniał on zanadto system carski, co nie podobalo się żołnierzom obecnej doby. Jego plan przyszłego panowania miał wygląd bardzo jeszcze reakcyjnistyczny, a więc wcale nie wygodny dla żołnierzy, żądających władz rzeczywiście demokratycznych.

Przez dłuższy czas umiał się gen. Wrangel utrzymać na południowym półwyspie rosyjskim. Klęska nie byłaby nastąpiła, gdyby nie nastąpiła demoralizacja z wewnątrz. Rząd południowej Rosji należy już do przeszłości, gdyż nie ma on ani skrawka ziemi rosyjskiej, nad którą mógłby panować. Wrangla spotkał podobny los, jak Judenicza i Kołczaka.

Rząd sowjecki bynajmniej nie jest zupełnie zabezpieczony na przyszłość ze strony swych przeciwników. Wrangel sam i z kilkutysięczną armją zdołał uciec i planuje wznowić walkę przeciw sowietom na innym froncie. Nie wiemy, o ile to mu się uda. Lecz jeżeli nie jego, oto Rosja przyszłości wyda przed jej lub później innego mściciela, który przyprowadzi ład i porządek. System sowjecki, utrzymywany tylko niesłychanym terorem, stoi obecnie na glinianych nogach. Potrzeba będzie tylko uderzyć w odpowiednim czasie i z odpowiedniego miejsca, a napuszony i sztucznie odżywiany bolszewizm runie i zsunie się do grobu wiecznego.

Bolszewizm sprawił, iż Europa cofnęła się w kulturze o całe dziesiątki lat. Dużo pracy, mozół i czasu wymagać będą rany zadane ludzkości przez dyktatorów żydowsko-bolszewickich zanim się je uleczy. Europa nie może być bezpieczna, zanim nie będzie usunięta przyczyna i źródło nowych zawiłań i nieporozumień, jakimi są bolszewicy. Czarne chmury wschodu powinny się rozproszyć, aby nareszcie zaświeciło Europie słońce pokoju któreby zrujnowane i wycieńczone narody z powodu wojny pchnęło do nowej pracy dla odrodzenia ludzkości.

Rozpoczęcie rokowań pokojowych.

Ryga, 19. 11. PAT. Na pierwszym posiedzeniu konferencji pokojowej w Rydze przewodniczący polskiej delegacji pokojowej p. Dąbski wygłosił następujące przemówienie:

Otwieram pierwsze posiedzenie konferencji pokojowej polsko-rosyjsko-ukraińskiej, której zadaniem będzie zawarcie definitywnego pokoju. Prace nasze rozpoczynają się znów w gościnnej Rydze, w atmosferze wypróbowanej życzliwości rządu i narodu łotewskiego, którym za wszystko, czego od nich doznaliśmy, składam serdeczne podziękowanie. Jako przewodniczący delegacji polskiej, czuję się w obowiązku oświadczyć, że polska delegacja pokojowa rozpoczyna swoje prace z taką samą stanowczą wolą zawarcia definitywnego pokoju, jaką wykazała w pracach nad traktatem o pokój preliminarz, podpisany w Rydze dn. 12 października br. Traktat ten został ratyfikowany przez rząd i Sejm ustawodawczy Polski jednogłośnie. Polskie społeczeństwo przyjęło z zadowoleniem fakt zakończenia działań wojennych i treść pokoju preliminarz. To wszystko świadczy niezbicie, że Polska chce pokoju i dotrzyma warunków, które wzięła na siebie przez preliminarz traktat pokojowy. Dlatego mogę złożyć stanowcze zapewnienie, że Polska, prowadząc samodzielną politykę, nie zejdzie z drogi pokoju-

wej, i uczyni wszystko możliwe, aby dzieło pokoju było trwałe. Takim jest i pozostanie stanowisko polskiego rządu, Sejmu i całego społeczeństwa. Polska ustaliwszy w ciężkich warunkach i ofiarach swoje wschodnie granice pokojowym porozumieniem i gotowa zawsze bronić swoich praw, pragnie żyć w pokoju i zgodzie ze swymi sąsiadami i pragnie te sąsiedzkie stosunki rozwijać i pogłębiać. Dotychczasowy chaos na wschodzie Europy szkodził nie tylko państwom wolującym, ale i całej Europie, która dopóty nie zapanuje pokój i twórcza pokojowa działalność nie odbuduje zrujnowanych warsztatów ludzkiej pracy. Pragniemy wziąć intensywny udział w tej wielkiej odbudowie i dlatego chcemy pokój opartego na wzajemnej wierze i wspólnej lojalności, która jedynie daje pewność we wzajemnych stosunkach. To, cośmy przyjęli w pierwszych artykułach pokoju preliminarz, podpisanego w Rydze, a więc poszanowanie wzajemnej niepodległości i suwerenności, niemieszanie się do spraw drugiej strony, daje każdemu możliwość kulturalnego rozwoju i t. p. i będzie podwaliną stosunków Polski do jej wschodnich sąsiadów. Inne artykuły, stanowiące tylko zasadnicze sklepienie definitywnego pokoju musimy rozwinąć i szczegółowo opracować, aby stworzyć drogę porozumienia. Wzajemny rozrachunek i wyrównanie pretensji będzie aktem szczerego porozumienia, który nie pozostawi po sobie wrażeń nie naprawionych krzywd lub nieurównanych dziejowych rachunków. Skorośmy parę miesięcy temu, kiedy praca nasza nad pokojem preliminarzem rozwijała się wśród huku, że i teraz tem bardziej je stworzymy i dzieło definitywnego i trwałego pokoju doprowadzimy szybko do skutku, na pożytek własnych narodów i całej ludzkości. Owiążmy najlepszą wolą liczymy też na dobrą wolę delegacji rosyjsko-ukraińskiej i jej Szanownego przewodniczącego i dlatego przystępujemy do rokowań z wiarą w powodzenie naszej pracy pokojowej.

W odpowiedzi na to przemówienie p. Dąbskiego wygłosił przewodniczący delegacji rosyjsko-ukraińskiej następującą mowę:

W imieniu rosyjsko-ukraińskiej delegacji pokojowej chciałbym przedewszystkiem przyłączyć się do wyrażonej tu przez Szanownego przewodniczącego polskiej delegacji pokojowej wdzięczności pod adresem wypróbowanej ryskiej gościnności. Nigdy bowiem nie mieliśmy wątpliwości i nie mamy obecnie co do życzliwego nastroju narodu łotewskiego względem żyjących ku niemu te same uczucie narodów Rosji i Ukrainy. Rozpoczynając pertraktacje co do ostatecznego pokoju z Polską rosyjsko-ukraińska delegacja pokojowa z zadowoleniem może stwierdzić, że te tarć i nieporozumienia, które wzbudzały wątpliwość co do szczerości pokojowych zamiarów Polski obecnie znikają i widzę z uznaniem złożone przed chwilą oświadczenie, że polska delegacja pokojowa rozpoczyna pracę z taką samą stanowczą wolą zawarcia definitywnego pokoju, jaką wykazała przy pracach nad traktatem o pokój preliminarz. Rosja i Ukraina ze swej strony nigdy nie dawały powodu do jakiegokolwiek powątpiewania co do szczerości swych dążeń pokojowych. Jeżeli Rosja i Ukraina zmuszone są do kategorycznego oświadczenia, że w żadnym wypadku nie ścierpią jakiegokolwiek obejścia pokoju i zawsze będą przekładały otwartą wojnę niż pokój, podczas którego wojna jest prowadzona pod rozmaitymi pseudonimami, to jednak w również zdecydowany sposób podkreślają raz jeszcze, że sytuacja wojenna nie wpływa na ich politykę i że zarówno w okresie powodzeń jak i w czasie niepowodzeń pozostają wiernymi swym zobowiązaniom. Obecnie bowiem, gdy ostatni silny wróg Rosji i Ukrainy Wrangel został ostatecznie zdruzgotany i zmuszony do kapitulacji a sztandar czerwony powiewa nad Symferopolem i szaniami Sebastopola i gdy zbliża się chwila zniszczenia band powstańczych Petlury, Bałachowicza, Sawinkowa, Peremykina i innych, pertraktacje pokojowe będą prowadzone z naszej strony z taką

samą życzliwością dla uprawionych i normalnych potrzeb narodu polskiego z jaką prowadziliśmy je podczas rokowań co do rozejmu i pokoju preliminarz. Witając stanowcze oświadczenie, że Polska prowadząc samodzielną politykę nie zejdzie z drogi pokoju i uczyni wszystko możliwe, aby dzieło pokoju było trwałe pozwole sobie wyrazić nadzieję, że wobec osiągnięcia już porozumienia co do kwestji zawartych w umowie preliminarz, pozostaje nam osiągnięcie porozumienia, głównie co do kwestji o charakterze gospodarczym. Porozumienie to będzie miało za skutek jeszcze większe wzmoczenie samodzielności polityki polskiej, a więc jeszcze silniejsze utrwalenie dzieła pokoju naogół. Na koniec ta okoliczność, że pertraktacje pokojowe prowadzone są ze strony polskiej pod przewodnictwem Szanownego Przewodniczącego delegacji polskiej, który potrafił w pierwszym okresie pertraktacji pokojowych wśród trudnych warunków wojennych wytworzyć atmosferę porozumienia, napędzić rosyjsko-ukraińską delegację pokojową nadzieją, że nadchodzącym pertraktacjom będą miały przebieg gładki i szybki. Zupełnie z tą samą szczerością przyłączam się do wiary Szanownego Przewodniczącego delegacji polskiej, że nasza praca pokojowa będzie owocna.

Dania i Polska.

Przed kilku dniami przybył do Warszawy delegat Duński. Czerw. Krzyża adwokat dr. H. F. Ulvichsen, członek Komitetu pomocy Polsce, aby omówić tu kwestję, związane z przybyciem do nas misji duńskiej i szpitala dla walki z epidemjami. P. Ulvichsen, niegdyś współpracownik jednego z największych pism duńskich „Nationaltidende”, później sekretarz generalny przy legacji duńskiej w Konstantynopolu i Rosji, użytył nam kilku szczegółów co do przybywającego ambulanśu i wogóle co do stosunku Danii do Polski.

Dania była zawsze przyjaźnie usposobiona dla Polski — zaczął p. Ulvichsen, tembardziej, iż łączy te dwa narody wspólna walka ich z Niemcami, Danii o Szlezwig, Polski o tereny Pomorza i Śląska. Chcielibyśmy też, aby przybycie do Polski duńskiego szpitala epidemicznego uważane było za pierwsze nasze kroki w dążeniu do zbliżenia z Polską. Zbliżenie to niewątpliwie wkrótce nastąpi, gdyż prócz pomocy sanitarnej i weterynaryjnej, którą Dania chce zaofiarować Polsce, pragnie ona zawiązać z Polską również i stosunki handlowe.

Co do przybywającego szpitala, jest on zorganizowany przez Centralny Komitet niesienia pomocy Polsce w Kopenhadze.

— Jak dawno istnieje ten Komitet?

— Powstał on półtora miesiąca temu.

Hr. Dzieduszycka, żona posła polskiego w Kopenhadze, z istotnem oddaniem się sprawie doкладаła wszelkich starań, aby zaznajomić duńskie społeczeństwo z Polską i jej dziejami oraz wzbudzić w Danii szczerą przyjaźń dla swej ojczyzny.

Dzięki tej działalności, społeczeństwo duńskie zainteresowało się bardzo sprawami Polski i zawiązało właśnie w Kopenhadze wyżej wspomniany komitet. Do jego prezydium wchodzi, prócz hr. Dzieduszyckiej, również p. Ahlefeldt Laurvigsen, żona świeżo naznaczonego do Polski posła.

W liczbie członków Komitetu znajdujemy ministra handlu p. Thyge Rotha z małżonką, żonę ministra spraw zagranicznych p. Harald Seavenius, prof. dr. Edw. Ehlers'a, oraz prof. Uniwersytetu w Kopenhadze dr. Stanisława Rośnieckiego, który wydał niedawno, w kilku językach, bardzo ciekawą książkę o stosunkach polsko-żydowskich.

Pierwszą myślą komitetu było zorganizowanie wojskowego pociągu sanitarnego, lecz po porozumieniu z gen. Hallerem, który odpowiedział iż obecnie, wskutek przerwania działań wojennych nie odczuwa się potrzeby takiego pociągu. Ko-

mitet przystąpił do zorganizowania szpitala, któryby pomógł Polsce w walce z grasującymi na jej ziemiach epidemiami.

Urządzenie techniczne, jak łóżka i inne rzeczy jest ofiarowane przez Ministerjum Wojny, a więc przez rząd, wszystkie zaś środki lecznicze oraz personel sanitarny przysłał społeczeństwo duńskie. Droga odczw i kwesty zebrało ono na ten cel 60,000 koron, co przy obecnej polskiej walucie stanowi 3 miliony marek. Szpital jest na 100 łóżek. Przywozi on z sobą wszelkie potrzebne instrumenta, lekarstwa, środki dezynfekcyjne i środki odwyszania. Personel jego składa się z 4 doktorów, 1 aptekarza, oficera — administratora oraz 10 siostr pielegniarek. Na czele szpitala stoi dr. Norgaard. Siostry zaś, wybrane z pośród znacznej liczby zgłaszających się siostr-ochoćniczek, pracowały przez czas dłuższy w misjach Duńskiego Czerwonego Krzyża w Rumunji i Rosji, a więc są przyzwyczajone do ciężkiej i ofiarnej pracy i zahartowane na wszelkie niedo-godności życiowe.

Szpital jest wyekwipowany przez rząd i spo-leczzeństwo duńskie, pożywienie zaś dla chorych ma dawać rząd polski.

Prócz szpitala, Misja duńska przywiezie spo-ro konserwów, bielizny i 20,000 par używanego o-buwia dla rozdania ich, za pośrednictwem Białe-go Krzyża, najbiedniejszym.

— Proszę zaznaczyć — zwrócił się do mnie dr. Ulrichsen, — że zbieraniem rzeczy, a głównie obuwia zajmowali się duńscy boy-skauci. Jeździ-li oni ciężarówkami samochodami po ulicach Kopen-hagi, wstępowały do domów, prosili o ofiarowa-nie rzeczy dla biednych w Polsce. Przedstawicie-le tych boy-skautów sami przywożą zebrane przez ich stowarzyszenia rzeczy, przypuszczam też, że koledzy ich, polscy skauci, wybiora się na ich spotkanie.

Misja wraz ze szpitalem i rzeczami miała wyjechać z Kopenhagi dnia 15. list. statkiem do Gdańska, skąd koleją dnia 17 lub 18 bm. do Warszawy. Już nazajutrz po przybyciu szpi-niezbyst są słonne ku sympatji względem Polski. Czerwony Krzyż postarunek do Dębina.

Należy zaznaczyć, iż cała prasa duńska za-jęła się gorliwie propagandą niesienia Polsce po-mocy. Przyjmowały w niej udział wszystkie pi-sma, nie wykluczając i socjalistycznych, które niezbyt są skłonne kp sympatji względem Polski. Nawet takie pismo, jak „Politiken”, redogowane przeważnie przez żydów, które podawało przed-tem nieżywcze i niezgodne z prawdą wiadomo-sci o Polsce, (te wiadomości były potem sprostowa-ne), nawet to pismo odzywało się o organizo-waniu pomocy dla Polski bardzo przychylnie.

Obecnie bawi w Warszawie jeszcze dwóch Duńczyków, dr. Thorw, Madsen, wysłany tu przez Ligę Narodów wraz z innymi jej przedsta-wicielami dla zbadania kwestji „Epidemje i Eu-ropa”, oraz profesor weterynarii Jensen. Ostat-ni przybył tu od rządu duńskiego aby omówić spra-we pomocy weterynarii, którą Danja chce uży-czyć Polsce. Danja ma przysłać do Polski dok-torów weterynarii i ich utrzymywać, z tem, że kiedyś w przyszłości Polska jej kosztu zwróci.

Hal. Jagińkowska.

Stały teatr polski na Pomorzu.

Po kilku nieudanych próbach stworzenia na Pomorzu placówki kulturalno-oświatowej, udało się ostatnimi czasy dzieło to o wzniosłych i ideo-wych celach doprowadzić do pozytywnych rezul-tatów.

Placówkę taką, która ma dać naszemu społe-czeństwu duchowy pokarm żywego polskiego słowa, która ma społeczeństwo nasze zapoznać z literaturą nieśmiertelnych i literaturą młodszych pokoleń, będzie w niedalekiej już przyszłości o-rtwarty Rządowy Teatr Narodowy na Pomorze z siedzibą w Toruniu.

Po latach więc wielu drzwi tego przybytku sztuki staną otworem dla naszej sprawy i na-szych celów.

Pierwszym inicjatorem i organizatorem i wy-końcawcą tego planu był artysta i reżyser teatru lwowskiego Franciszek Frączkowski, któremu też Prezydium Rady Ministrów w porozumieniu z tu-tejszym Województwem powierzyło dyrekcję i kierownictwo teatru, a dzięki szczeremu i praw-dziwemu zainteresowaniu się tą sprawą i docie-żeniu jej znaczenia dla tutejszego społeczeństwa, w pierwszym rzędzie Rząd Polski, za osobistym staraniem i poparciem p. Prezydenta Ministrów, Witosa i podsekretarza stanu, p. Wróblewskiego, pośpieszył bez wahania z hojną a znaczną sub-wencją przesłaną na ten cel Województwu Po-morskiemu w celu otwarcia pierwszego polskiego rządowego teatru na Pomorzu. Dzięki temu po-parciu w dniu 28-go listopada 1920 podwoje teatru w Toruniu na stałe otwarte zostaną by słu-żyć już tylko polskiej sztuce.

W dniu tym po raz pierwszy ze sceny tego przybytku sztuki przemówi do nas nieśmiertelny Fredro w swej „Zemście”.

Dyrektor Frączkowski, któremu w udziale przypadł ten zaszczyt otwarcia pierwszego rzą-dowego stałego polskiego teatru w Toruniu skom-pletował w zupełności personal artystyczny acz-kołwiek i z młodszych sił złożony, jednak dodał mu wytrwałnych kierowników, reżyserów, którzy latami swej pracy dali niejednokrotnie dowody, że zadaniu w zupełności sprostują a przeszkody przełamują i przetrwają.

Tutejszy Teatr Narodowy grywał będzie po kilka dni w tygodniu na przemian w Toruniu i Grudziądzu a nadto Dyrektor Frączkowski or-ganizuje drugi teatr wędrowny, który w swoim tournée obejmować będzie wszystkie miasta Po-morza wraz z wolnem miastem Gdańskiem.

Ten drugi teatr o odpowiednio do celów u-łożonym doborowym programie, spełni niewąt-pliwie trudne ale wdzięczne zadanie.

Oby teraz tylko Społeczeństwo nasze, które niejednokrotnie dawało wyraz życzeniom powsta-nia stałego teatru w Toruniu, udzieliło tej kultu-ralno-oświatowej placówce zawsze swego chęt-nego poparcia, a tem samem dało dowód, że na jej postawienie i otwarcie czekało niekłamnie w zupełnem zrozumieniu zadania i celu.

Przegląd polityczny.

Skład Senatu.

Warszawa. PAT. Komisja Konstytucyjna odbyła szczegółowe rozprawy nad zgło-szonym na poprzednim posiedzeniu w porożu-mieniu z innymi klubami wnioskiem Dr. Kotuły, co do składu Senatu. Przedstawiciele poszcze-gólnych stronnictw, trwających na stanowisku Se-natu, a przedewszystkiem przedstawiciele Chrześ-cijańskiej demokracji, zgłosili do tego wniosku szereg poprawek, przyjętych przez wnioskodawcę. Wniosek opiewa obecnie:

Senat składa się z członków:

1) wybranych przez głosowanie powszechne, równe, tajne i stosunkowe, i w ogólnej liczbie stanowiących jedną czwartą ustanowionej liczby posłów sejmowych;

2) wybranych osobiście w sposób, ordyna-cja wyborczą przepisany:

a) o przedstawicieli kościoła katolickiego w Polsce, w tej liczbie przynajmniej jeden przed-stawiciel kościoła unickiego.

b) po jednym z 3-ch najliczniejszych po re-ligji katolickiej wyznań w Polsce.

c) po jednym z najwyższych instytucji nau-kowych, wyliczonych w ordynacji wyborczej.

d) po jednym od każdego działu Naczelnej Izby Gospodarczej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wyborcy, biorący udział bezpośrednio w wyborach osobistych, nie mają prawa głosowania w wyborach powszechnych ma każdy obywatel Polski, bez różnicy płci, który posiada prawo wy-borcze do Sejmu, ukończył lat 30 i w dniu ogłoszenia wyborów, zamieszkuje przynajmniej od roku swój okręg wyborczy. Nie tracą jednak głosowania wyborczy koloniści, którzy opuścili głosowania wyborcy koloniści, korzystając z reformy rolnej. Prawo głosowania można wy-konywać tylko osobiście. Wojskowi w służbie czynnej nie mają prawa głosować. Prawo obie-ralności do Senatu ma każdy obywatel polski, któ-ry ukończył lat 40.

Wniosek ten w brzmieniu powyższem został uchwalony większością 6 głosów. Przed przy-stąpieniem do rozpraw nad Art. 35 projektu kon-stytucji, poseł Stapiński oświadczył, iż socjali-ście członkowie Komisji, wobec doznanego zmajoryzowania opuszczają posiedzenie.

„Wyzwolenie” bez udziału w rokowaniach pokojowych.

Warszawa. PAT. Poseł Jan Woźnicki wysto-sował do prezydenta ministrów pismo w którym imieniem klubu „Wyzwolenie” rezygnuje ze swego udziału w polskiej delegacji pokojowej w Rydze, ze względu na to, że klub jego trwa na stanowi-sku, iż w rokowaniach pokojowych powinni brać udział wyłącznie przedstawiciele rządu i rzeczo-znawcy. Wobec powyższego klub „Wyzwolenia” postanowił nie brać udziału w rokowaniach po-kojowych w Rydze.

Rozbitki armji Wrangla.

Konstantynopol. Około 20 okrętów, zajętych przez uchodźców i chorych z Krymu przybyło do Konstantynopola. Francuzi zbudowali dla nich baraki. Niewiadomo, dokąd reszta wojska Wran-gla będzie wysłana. Koła rosyjskie stojące blisko Wrangla, postanowiły walkę przeciw bolszewi-mowi dalej prowadzić a Wrangla wybrać nadal wodzem.

Wrangel bawić będzie w Konstantynopolu tylko kilka dni, a następnie zamierza udać się do Paryża, aby w porozumieniem z koalicją a szcze-gólnie z Francją obradować nad dalszą wojną z bolszewikami.

Niepokoje w Atenach.

Według doniesień angielskich gazet przy-szło między zwolennikami króla a Venizelosa do starcia.

Duńczycy dla Polski.

Warszawa. PAT. Przybywa do Warszawy mi-sja, złożona z kilkudziesięciu Duńczyków, której celem jest niesienie Polsce pomocy w walce z e-pidemiami. Misja przywozi nadto ze sobą zapas obuwia, zebrane w Danji dla najuboższej ludno-sci Polski.

Belgia dla Polski.

Bruksella. PAT. Havas. Zbiórka urzędzo-na w kościołach belgijskich na korzyść ludności polskiej przyniosła sumę 290 tysięcy belgijskich franków. Suma ta zostanie wręczona ks. bisku-powi Kakowskiemu, jako dowód sympatji belgi-jczyków dla narodu polskiego.

Szwedzki Czerwony Krzyż w Piotrogradzie.

Moskwa. PAT. Radio. Do Petersburga przybyła delegacja szwedzkiego Czerwonego Krzy-ża Delegacja przywiozła środki lecznicze dla mie-szańców Petersburga i żywność dla dzieci.

Austria i Bułgarja w Lidze Narodów.

Bazylea. PAT. Baseler Nachrichten dowiada-ją się, że Francja zgodziła się na przyjęcie Austrii i Bułgarji do Ligi Narodów.

Poświęcenie zakładów amunicyjnych.

Warszawa. PAT. Dnia 20. bm. odbędzie się uroczyste otwarcie i poświęcenie polskich zakła-dów amunicyjnych. Poświęcenia fabryki amuni-cji dokona kardynał ks. Kakowski.

Przedstawiciel Bułgarji w Warszawie.

Warszawa. PAT. Do Warszawy przybył przedstawiciel rządu bułgarskiego, były attache bułgarski w Berlinie, p. Madżarow.

Żydzi i socjalizm.

Żydzi redaktorami socjalistycznych pism polskich.

Czytamy w „Myśli Niepodległej”: Z powodu wyborów rozrzucono we Wiedniu proklamacje o-świeclającą zażydzenie socjalizmu.

Odrzucenie budżetu ministra kolei.

Poszczególne ministerstwa ustalają prelimi-narze budżetowe na 1921 rok. Budżet minister-stwa kolei przewiduje 13 miliardów marek defi-cytu. Jak słyhać m.in. Skarbu nie akceptował tego budżetu, żądając jego redukcji. Według o-pinii powszechnej przeładowanie kolei urzędni-ka-mi jest większe niż w każdym innem ministerstwie.

Usuwanie niepotrzebnych urzędników.

Jedną z największych bolączek naszych jest ogromna ilość urzędników i urzędów tworzonych przez różnych dygnitarzy, aby na nich osadzić swych protegowanych. Prezydent ministrów Wi-tos kontynuując w dalszym ciągu akcję mającą na celu redukcję nadmiernej ilości urzędników pań-stwowych uzyskał aprobatę rady ministrów na zniesienie urzędu emerytalnego, urzędu propa-gandy polityczki państwowej i wydziału druków przy prezydium rady ministrów. Tym sposobem kilkuset ludzi urzędem ubędzie i będą oni mogli pracować z pożytkiem gdzieindziej.

Posel Liberman w Berlinie.

Warszawa. PAT. Jak donosi „Robotnik” Posel Liberman wyjeżdża do Berlina, gdzie ma konferować z Huysmanem w sprawie Górnego Śląska.

Kłamstwa niemieckie.

Warszawa. PAT. Część prasy niemieckiej i niektóre niemieckie agencje telgraficzne zasy-pują świat wiadomościami o koncentracji wojsk naszych na granicy polsko-niemieckiej oraz w o-kolicy Górnego Śląska, aby utrwalić mniemanie, iż Polska bynajmniej nie pragnie pokoju, iż zajmuje niełojalne stanowisko wobec pertraktacji ryskich i nie wykonuje zobowiązań, przyjętych w preliminarjach pokojowych.

Cała, bezpodstawność tych pogłosek, jest tak widoczna, iż nima potrzeby nawet je bliżej roz-patrywać. Jeżeli można było zauważyć przesuw-anie wojsk wewnątrz kraju, to zarządzenia te były normalnym wynikiem kroków demobilizacyj-nych. Jest także jasnem, że powrót żołnierzy z frontu do rodzinnych garnizonów świadczyć może również jedynie o pokojowych zamiarach na-szych odpowiedzialnych czynników. Ostatnia de-klaracja przewodniczącego Polskiej Delegacji Po-kojowej w Rydze, p. Dąbskiego, wykazuje dobit-nie, iż Polska w całej pełni dotychczasowy pro-gram pokojowy podtrzymuje. Wynika to zresztą z przemówienia prezesa delegacji rosyjsko-ukra-ińskiej, Joffego, wygłoszonego w dn. 18 bm.

Jeżeli mimo tych faktów opinja publiczna Niemiec uważa za stosowne głosić światu całemu o wojennych zamiarach Polski, to propaganda ta wychodzi jedynie na szkodę narodu niemieckiego, gdyż atmosfera oszczerstw i insynuacji utrudnia nawiązanie stosunków gospodarczych i politycz-nych jak równie zawarcie odnośnych umów.

Położenie na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Współpracownik berliński „Vorwärts” miał wywiad z gen. Le Rond. W roz-mowie na temat obecnej polityki plebiscytowej

na Górnym Śląsku, oświadczył gen. Le Rond, że Komisja przestrzega, aby członkami tej policji byli w połowie Polacy w połowie Niemcy. Liczba jej członków wynosi obecnie 5000. Na pytanie korespondenta, czy na Górnym Śląsku istnieją polskie lub niemieckie tajne organizacje, generał odpowiedział: „Bawi Pan tu od 14 dni, to musiał Pan chyba zauważyć, jaki jest istotny stan rzeczy”. Ciekawa była odpowiedź gen. Le Rond na pytanie: „czy istnieją jeszcze na Górnym Śląsku tajne składy broni i amunicji”, odpowiedział on: „Niech Pan poczyta codzienne pisma, a zobaczy Pan doniesienia prasy o wykryciu coraz to nowych składów broni i amunicji, i o wyrokach sądowych w tej sprawie. Nawet poważne osobistości niemieckie zostały skazane za przechowywanie karabinów maszynowych. Na pytanie, czy wedle zdania generała możliwe jest zbrojne powstanie, jak poprzednie, generał powiedział, iż wszelkie próby w tym kierunku zostaną bezwzględnie zduszone.

O zadaniu Rady Przybocznej wyraził się generał, iż ma ona dążyć do porozumienia polsko-niemieckiego i pomagać Komisji Międzysojuszniczej w jej pracy nad wykonaniem postanowień Traktatu Pokojowego, t. j. nad przeprowadzeniem sprawiedliwego plebiscytu na Górnym Śląsku.

Nowy herb miasta Lwowa.

Lwów. PAT. Nowy herb m. Lwowa został już ustalony, na posiedzeniu prezydium miasta i komisji artystycznej. Nowy ten herb ma wygląd następujący: Pod Zygmunowską koroną znajduje się godło Kazimierza Wielkiego i podobizna Papieża Sykstusa V., dalej lew trzymający w łapie trzy pagórki z gwiazdą. Przywrócono też napis: Semper fidelis. Naokoło herbu wstęga orderu Virtuti Militari a u dołu sam order. Rysunek nowego herbu zawiązał archiwariusz miejski dr. Czołowski do Warszawy celem uzyskania zatwierdzenia rządu.

Stan aprowizacji kraju.

Warszawa. PAT. Pod przewodnictwem ministra aprowizacji p. Sliwińskiego rozpoczęły się narady Państwowej Rady Apropowizacyjnej. Wiceminister Zaborowski złożył sprawozdanie z działalności Ministerstwa. Sprawozdanie to uzupełnił jeszcze minister Sliwiński, charakteryzując nasze położenie aprowizacyjne i zwrócił uwagę na szkodliwość oddawania się pesymizmowi, gdyż braki krajowe dadzą się uzupełnić zakupami zagranicznymi. Największą trudność stanowi brak środków przewozowych.

Warszawa. PAT. Do Warszawy przybyła delegacja Rady Robotniczej Polskiej Partii Socjalistycznej z Krakowa, która przedstawiła wiceprezydentowi Ministrów, p. Daszyńskiemu oraz Ministrowi Apropowizacji, p. Sliwińskiemu ciężkie położenie klasy robotniczej w Krakowie, i w ogóle w Małopolsce. Następnie delegacja była u prezydenta Ministrów, Witosa, któremu również przedstawiła postulaty ludu pracującego Krakowa.

Sprawy szkolne.

Warszawa. PAT. Wczoraj pod przewodnictwem posła Woźnickiego odbyło się posiedzenie posłów-nauczycieli bez względu na przynależność partyjną. Omawiano sprawy podwyższenia budżetu Ministerstwa Oświaty, rozszerzenia ustawy szkolnej na wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej, zastanawiano się również nad kwestją rewizji ustawy o odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz nad projektem ustawy emerytalnej.

Zarządzenie Niemiec przeciw paskarstwu.

Rząd niemiecki postanowił tępić paskarstwo kraju, które uprawiają przede wszystkim cudzoziemcy (żydzi dop. Red.). Rząd postanowił niewygodnych cudzoziemców umieścić w obszarach interwencyjnych, aby ich później przy dobrej sposobności wydrzeć z kraju.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na wtorek 23 listopada 1920 r.

Klemensa pap. i m.

Wschód słońca o g. 7.38. zachód o g. 3.55

Wschód księżyca o g. 2.35. zachód o g. 3.58.

Gdańsk. Jak urzędnicy gdańscy tajemnie pracują. Otrzymałmy przypadkiem następujące pismo, które w tłumaczeniu dosłownym przytaczamy:

Der Volksrat und Heimatdienst

(Danziger Heimatdienst) E. V.

Gdańsk, dnia 2. listopada 1920 r.

Pismo odrębne do naszych mężów zaufania!

Podeczas naszej pracy nad głosowaniem w Prusach Wschodnich i Zachodnich, starał się Pan Szanowny Panie... jako nasz mąż zaufania, wesprzeć nas w nadzwyczajny sposób w naszych staraniach.

Dziękując Panu najuprzejmiej za starania, które były nam szczególnie pomocne przy wypracowywaniu uprawnień do głosowania i po-

dziale poświadczeń uprawnień do wyborów, pozwalamy sobie dzisiaj przystąpić z nową prośbą do Pana i mamy nadzieję, że licząc na Pana wierne dla Niemiec usposobienie, pewni jesteśmy i teraz współpracy Pana.

Chodzi o rzecz następującą:

Jak wiadomo, zostało wiele naszych niemieckich współpracowników przez nadużycia polskie, materialnie lub pieniężnie mniej lub więcej ciężko poszkodowanych. Tak np. rybakom w Górkach (Neufähr) obłożyli aresztem Polacy wszystkie sieci, przez co ludzie ci zostali obrabowani z swych narzędzi i prócz tego pozbawieni zarobku. Inni znów zostali w czasie podróży przez kurytęz dniami całymi bez powodu zatrzymani, lub też zabrano im cały bagaż, albo posiadana gotówka, lub też nawet obydwie rzeczy.

Niemiecki Volksrat i Heimatdienst w Gdańsku chce się zająć tymi poszkodowanymi i zarządzić środki potrzebne do dopomożenia im do osiągnięcia odszkodowania.

Pożądaniem jest zatem, aby szerokie masy ludu dowiedziały się jaknajprędzej o naszym zamiarze przy czem należy z powodów niestety leżących na dłoni, wstrzymać się od umieszczenia ogłoszenia w gazetach. Poszkodowanym należy także powiedzieć, aby celem spisania stanu rzeczy zwrócili się do naszego biura w Gdańsku przy Weissmörchenhintergasse 1—2, gdyby Panu było niemożliwym odnośny protokół spisać i nam nadesłać. W protokół podane musi zostać imię i nazwisko, oraz dokładny adres petenta, obydwa czytelnie napisane. Zalecałoby się również, aby każdy wniosek podpisany został przez jednego lub dwóch świadków.

Prosimy Pana teraz uprzejmie, o poparcie nas w naszej pracy i skorzystanie z każdej sposobności, aby podaną rzecz rozszerzyć w wszystkich warstwach ludności.

Dziękując naprzód za uprzejmość pozdrawiamy Pana

niemieckiem pozdrowieniem
Deutscher Volksrat und Heimatdienst, Danzig
(Danziger Heimatdienst) E. V.
podp. Krause.

Z tego pisma widzimy, iż praca wszechniemców gdańskich postępuje tajnie naprzód ze szkodą dla Polski. Mają oni zorganizowanych cały sztab zaufanych osób, które w haniebny wprosi sposób uprawiają grunt do agitacji plebiscytowej. Pod pozorem wstawiania się za niby poszkodowanymi w Polsce osobami, zamierzają oni coraz więcej zdobyć sobie pewnych głosów do plebiscytu śląskiego.

Jakimi środkami posługiwali się oni przy plebiscycie na Warmii nie trudno odgadnąć. Względnie w ich tajną robotę możnaby dużo ciekawego a dla nich nieprzyjemnego materiału wydobyc, któryby przed całym światem wyświetlił ich ciemną robotę.

O lokal dla ochronki polskiej w Wrzeszczu.

Na ostatnim zebraniu Tow. „Gwiazdy” powziął lud rezolucję stanowczego domagania się lokalu na ochronkę polską.

Zebrani, w liczbie 300 członkowie towarzystwa „Gwiazdy” oburzeni niesprawiedliwym obchodzeniem się z nami władz niemiecko-gdańskich, żądamy lokalu na pomieszczenie ochronki polskiej.

Jak nas zawiadomiła kierowniczka ochronki, p. Paszottowa, to mimo starań o dodatki żywnościowe, ofiarowane dzieciom gdańskim przez Kwaków amerykańskich — dzieci nasze nieotrzymują żadnych datków, gdyż niemieckie szkoły mają lokale własne, a nasza „zamknięta”, jak twierdzi magistrat.

Dlaczego zamknięta? — Nie naszą to winą, lokalu dostać nie możemy. — Jak słyszymy dalej, gwiazdka także się nie odbędzie, gdyż dzieci nie mają gdzie odbywać ćwiczeń i uczyć się.

Jakaż to szkoda! Jak pięknie wspomnienie pozostała gwiazdka zeszłoroczna, koledy, takie śliczne i rzewne śpiewane przez dzieci nasze. A jakie to ważne, żeby tu właśnie, w Gdańsku dzieci polskie i lud nasz poznawał polskie stare i piękne zwyczaje.

Mamy jednak nadzieję, że teraz po ogłoszeniu Gdańska jako wolnego miasta sprawiedliwość i wolność prawdziwa zapanuje w Gdańsku i nam Polakom będzie lepiej, a władze nasze polskie nam dopomoga.

Raciniowski.

Poznań. W niedzielę odbył się w gmachu Urzędu Osadniczego zjazd pełnego zarządu. Dzielnicę wielkopolskiej Związku Sokółów polskich, składającego się z przewodnictwa miejscowego i przedstawicieli wszystkich Okręgów wielkopolskich. Z tchże Okręgów reprezentowane były: Ostrowski, Leszczyński, Wągrowiecki, Inowrocławski, Gnieźnieński i Poznański; brak Wroneckiego. Członkowie zarządów okręgowych zdali na wstępie sprawozdania, które dotyczyły przede wszystkim działalności Sokół w dniach grozy najazdu bolszewickiego na Polskę. Ustalono, że z Sokół zgłosiło się bezpośrednio do P. K. U. około 800 członków; za inicjatywą Sokół wrzeszńskiego wyruszyła w pole z prezesem Chmielnikiem na czele osobna kompania. Przeprowa-

dzona w Sokole agitacja na rzecz Pożyczki Odrodzenia odniosła doskonały skutek. Towarzystwa sokole jako takie podpisały na pożyczkę kilkadziesiąt tysięcy marek własnych funduszy, a członkowie, o ile zdołano stwierdzić, około miliona, przy czem podnieść należy sprężystą działalność agitacyjną kresowego Okręgu leszczyńskiego. Pamięć przedwcześnie zmarłego prezesa tegoż Okręgu, dr. Stawickiego, zebrani uczcili przez powstanie.

Najważniejszym punktem obrad była sprawa Złotu sokolego w Warszawie, projektowanego na rok 1921. Zebrani jednomyślnie wypowiedzieli się za obesłaniem go jak najliczniejszym. Uświadamiając sobie wszystkie trudności, związane z wyjazdem do Warszawy, postanowiono zabrać się jak najenergiczniej do pracy nad usunięciem ich. Do Zarządu Związku, którego zebranie odbędzie się w Warszawie w dniu 12-go grudnia, wybrano druhowa prezesa red. Powidzkiego, wiceprezesa dyr. Maćkowiaka i naczelnika ppor. Fazanowicza, a tegoż zastępcą p. Rudolfa. W łączności ze Złotem warszawskim omówiano program pracy sokolej na rok przyszedły, tak pod względem wychowania fizycznego, jak i organizacyjnym. Stwierdzono przy tem silnie, że Sokół musi stać, jak dotąd, na stanowisku bezpartyjnym, opierając się o wszystkie stany. Jedynym jego celem jest szerzenie zdrowia fizycznego i moralnego na korzyść Państwa Polskiego.

W końcu omawiano sprawy finansowe, a przede wszystkim sprawę dalszego wydawnictwa organu dzielnicowego „Sokoła”. Przewodnictwo starać się ma o uzyskanie środków na dalsze wydawanie „Sokoła”, jako niezbędnego dla rozwoju idei sokolej. Organem całego związku jest „Przewodnik gimnastyczny”, wychodzący we Lwowie. Zebranie zamknął prezes wezwaniem do wytycznej pracy nad rozbudzeniem w jak najszerszych warstwach idei sokolej.

Kwidzyn. Wielec niedzielny, zwołany po długiej przerwie przez Powiatową Radę Ludową, zgromadził na sali Resursy sporą jak na obecne stosunki gromadkę Polaków. Kilkuset mieszkańców Kwidzyna i bliższej okolicy przybyło, by wysłuchać krzepiających słów mówców i przedstawić swoje żale i skargi.

Przewodniczący Rady Ludowej, p. Odrowski, zagaiwszy wiec staropolskim pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony...” wskazał na główny cel wieca tj. uświadomienie obowiązku narodowego wobec mających się odbyć dnia 28 listopada wyborów gminnych w Kwidzynie i powiatów powiatów nadwiślańskich. Obowiązkiem każdego Polaka i każdej Polki, którzy skończyli 20. rok życia a mieszkają w danej miejscowości co najmniej od 6 miesięcy, jest głosowanie na listę polską a nigdy na centrowca lub inną partję niemiecką. Ustawiono następnie listę kandydatów polskich w Kwidzynie poczem przewodniczący omówił stosunki opłokane, w jakich znajduje się obecnie mieszkająca w Prusach Wschodnich ludność polska a wskazał na położenie i prawa, jakie Niemcy zażywają na Pomorzu. Tych samych praw, przepisanych dosłownie z mowy sejmowej niemieckiego posła pomorskiego Hassbacha, domaga się ludność polska w Niemczech i będzie ich na legalnej drodze dochodzić. Celem zyskania tych praw, celem dojścia do zwartej, zorganizowanej siły, z którą nasi współobywatele niemieccy będą się liczyć, trzeba nam — jak wywodził się następny mówca redaktor Pilarczyk — zrzeszyć się w jeden „Związek Polaków w Prusach Wschodnich”. Okres walki przedplebiscytowej minął, rozwinął się nadzieje i trzeba nam obecnie trzeźwo liczyć się z rzeczywistością, tudzież zabezpieczyć nasze prawa na przyszłość, jak tylko się da. Jesteśmy obywatelami państwa niemieckiego ale pozostaniemy na zawsze Polakami.

Następny mówca w dosadnym swym przemówieniu, okraszonym jednymi słowami pomorskimi, wskazał na wielką różnicę chwili obecnej od chwili plebiscytu, na granice, jakie obecnie zapadły i nas od Polski oddzieliły i wyłożył zebranym zadania i obowiązki, jakie Polak ma na obywatela a jakie szczególnie będzie mieć ludność polska, mieszkająca w Prusach Wschodnich. Po załatwieniu różnych drobnych spraw zebrani odśpiewali „Boże coś Polskę” poczem przewodniczący wiec salwował. Nastrój wieca niedzielnego wskazał dobitnie, jak koniecznym było urządzenie zebrania któreby wyjaśniło ludności polskiej o obecne położenie nasze. Podziękowanie szczególnie należy się w tym względzie p. Odrowskiemu, przewodniczącemu Powiatowej Rady Ludowej, który aczkolwiek zajęty uciążliwą pracą przy Komisji Granicznej spraw swego powiatu nie opuszcza a raczej cały wolny czas im poświęca.

Łódź. Jak donoszą dzienniki tutejsze, nowomianowany w Łodzi konsul niemiecki p. Grubas złożył oficjalną wizytę w Magistracie. Konsul wyraził przekonanie, iż należy spodziewać się znacznego ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy Polską a Niemcami. Dotyczy to przede wszystkim dostawy maszyn dla potrzeb przemysłowych i rolniczych, których brak daje się dotkliwie w Polsce odczuwać. Nowa placówka ma znaczenie gospodarczo-przemysłowe.

— Odbyla się tu konferencja w sprawie strajku w przemyśle włókienniczym. Jest nadzieja, iż dojdzie do likwidacji strajku.

— Po parogodzinnych pertraktacjach z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, oraz urzędem elektryfikacyjnym robotnicy i pracownicy elektrowni doszli do porozumienia w sprawie zakończenia strajku. Strajk ten został zlikwidowany o godz. 1-szej w nocy.

Warszawa. W celu przygotowania działaczy i kierowników życia samorządowego Związek Sejmików Pow. Rzpl. P. organizuje 3 miesięczne Kursy Samorządowe w Warszawie, które rozpocząć się mają 10 stycznia, a ukończyć 27 marca 1921 r. Kursy obejmą całokształt życia Samorządowego w szeregu wykładów teoretycznych i ćwiczeń praktycznych, prowadzonych przez najwybitniejszych znawców życia samorządowego.

Kandydaci winni zgłaszać się bądź osobiście, bądź piśmiennie do Wydziału Kultur. Ośw. Zw. Sejm. Pow. Warszawa, Jasna 19, i zaznaczyć, czy mają zamiar korzystać ze specjalnej bursy, która będzie dla nich uruchomiona.

Śrem. Miasto nasze uczciło dnia 12 bm. dziesięciolecie rocznicy zgonu śp. Ks. Patrona Wawrzyniaka, który tu pracował przez ćwierć wieku, solennem nabożeństwem za spokój jego duszy, odprawionem w kościele farnym. W czasie nabożeństwa uczcił pamięć zmarłego księdza społecznika piękną przemową ks. prob. Beisert. Wieczorem odbyła się wieczornica, na której wypowiedział wzruszającą mowę ks. prob. Nowrocki, a wicepatron dr. Seydlitz scharakteryzował zasługi śp. Ks. Wawrzyniaka jako założyciela spółek zarobkowych. Dalszą część wieczornicy wypełniły śpiewy chórowe Koła śpiewackiego, śpiewy solowe i deklamacje.

Małżeństwo o 39 dzieciach.

Angiela Mrs. Otenaby, która wyszła za mąż mając lat 16, wydała w rok po ślubie na świat czworaki. W kilku latach liczba dzieci w tym małżeństwie wynosiła 14, ponieważ kilkakrotnie urodziły się trojaczki. Przewyższyła tę angielską pewną belgijkę, która mając już pokaźną ilość synów i córek, urodziła od razu sześcioro żywych dzieci.

Znana jest w Paryżu rodzina piekarza, w której w przeciągu siedmiu lat urodziło się 21 dzieci, które żyją i cieszą się zdrowiem.

W Collegio of Herald o przechowywaniu z dawniejszych czasów podanie pewnego Anglika o podwyższenie pensji, którą pobierał jako pisarz; motywował zaś prośbę swoją tem, że właśnie dostał 39-te dziecko.

O pogodzie i zimnie.

Mrozy, przy idealnej stałej pogodzie, trapiły przez szereg tygodni kraj nasz oraz środkową Europę. Stacje doświadczalne stwierdziły nacisk górnych prądów powietrza w kierunku ziemi, więc wskutek upadu wyższych warstw zimnego powietrza obniżyła się temperatura niezwykle, także krótko świecać słońce nie mogło jej ogrzać. Miało to jednak swą dobrą stronę, bo suche, zimne powietrze działało zabójczo na wszelkie zarazki, to też epidemie prawie, że w kraju wygasły.

W bieżącym tygodniu nastąpiła widocznie zmiana w prądach powietrznych, bo lekkie opady, które zaczęły się śniegiem skończyły się deszczem, a ostatecznie zachmurzenie nastąpiło, przy temperaturze kilku stopni ciepła w południe w cieniu. Z dotychczasowych przebiegów zmian atmosferycznych można wnioskować, że stan tej ciepłoty potrwa okres dłuższy, podobnie jak trwały ostatnie zimna.

Ubiegłe mrozy przerwały i utrudniły roboty polne lub gospodarcze. Stan obecny natomiast sprzyja pracom na wolnym powietrzu i jest bardzo korzystnym dla chowu bydła. Również i dla mieszkańców miast jest dobroczynnym, mniejsza bowiem klęskę opałową i klęskę braku ciepłego przyodziewku.

Wielu z domorosłych meteorologów z przebiegu lata i ostatnich czasów wysnuwa wnioski, że dalsza jesień będzie łagodna, bez wielkich opadów. Podobne horoskopy można ustalić i dla nadchodzącej zimy, która wedle opinii tych osób, ma być niezwykle w kraju naszym łagodna i bez nadmiernych opadów, to jest przeważnie pogodna i słoneczna.

Gdyby proroctwa ich były trafne, było by to wielkiem dobrodziejstwem dla zniszczonej wojną ludności. — Zobaczymy.

Kurs marki polskiej w Gdańsku

wynosił w piątek 15¹/₂ — 16. Wpłata na Warszawę 14¹/₂ — 15¹/₂.

Zebrań Towarzystw:

Gdańsk. Posiedzenie Naczelnej Rady Ludowej na W. M. Gdańsk odbędzie się w środę, dnia 24-go bm. o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie N. R. L. Uprasza się o liczne przybycie. Sekretarjat N. R. L.

Nakład i druk „Gazety Gdańskiej” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesław Kielbratowski w Gdańsku.



W nocy z czwartku na piątek 19. bm. zmarł po krótkiej lecz ciężkiej chorobie urzędnik banku naszego

ś. p.

Bronisław Wilczewski

w 25-tym roku życia.

Pomimo iż był dopiero w Instytucji naszej od czerwca rb. umiał zaskarbić sobie przez pilne i sumienne wypełnianie obowiązków szacunek przełożonych i miłość swych współpracowników.

Niech odpoczywa w pokoju.

Dyrekcja i pracownicy Banku Związku Spółek Zarob.

Gdańsk, dnia 20-go listopada 1920.



Nasz ukochany syn, drogi brat i wuj

ś. p.

JÓZEF LIPIŃSKI

ochotnik 8. komp. 101. pułk. piechoty

poległ na polu bitwy dla obrony ojczyzny 1. sierpnia r. b. w 19-tym roku życia.

O tem donoszą wszystkim krewnym i znajomym

w wielkim smutku i pograżeni
rodzice i rodzeństwo.

Jedownica, dnia 21-go listopada 1920r.

Prosimy o zdrowaś Marya.

DZIAŁ BANKOWY

Kupno i sprzedaż marek polskich dolarów itp. Bezprowizyjne przekazywanie pieniędzy do Polski. Załatwianie wszelkich zleceń bankowych.

DZIAŁ HANDLOWY

Oferujemy dla eksportu do Polski TOWARY KOLONIALNE, jak: Ryż, fasolę, herbatę, kawę, czekoladę, kakao, pieprz, piment i t. d. Surowce, Maszyny, Chemikalia

Pośredniczymy w sprzedaży wszelkich produktów polskich do krajów zachodnich

DOM HANDLOWO - BANKOWY

J. SEMIATYCKI

GDAŃSK, Heiligegeistgasse 5.

2497)

TELEFON Nr. 2768.

WINTERGARTEN

przy bramie oliwskiej (Olivaer Tor Nr. 10)
Telefon 1925

Punkt zborny doborowego towarzystwa

Winiarnia i sala tańca

:: Codziennie koncert kapeli amerykańskiej ::

Marcel^{sa} Jazz - Band^a

== Największa sensacja ==
Nowego Jorku, Londynu, Paryża

Nowość dla Polski
i Niemiec!

Nowość dla Polski
i Niemiec!

Początek codziennie o godzinie 8¹/₂ wieczor.

Mała

nieruchomość

w Bydgoszczy, odpowiednia dla rzemieślnika, kupca itd. ze składami, ogrodem i zwierzętami — każdego czasu do sprzedania. Oferty do eksp. Gaz. Gdańskiej pod Nr. 2524

Miedzy Sopotami i Wejherowem

est ładna willa z 2 mergami dużego sadu i ogrodu waznego, 10 pokoi, z powodu śmierci do sprzedania.

W Tozowie

nowa mocna nieruchomość, 4 piwnicami, dla niewielkiego zakładu przemysłowego z trzema 3-pokojowymi mieszkaniami, z których jedno jest już wolne, z podwórzem, ogrodem, tanio do sprzedania za 28 000.— mk. (niem.) wpłata 15 000 mk. Wędzarnia i piec do pieczenia na miejscu

Rohde & Dieball

Gdańsk

Pfefferstadt 71.

Telef. 3355.

Sprzedaż nieruchomości

przeprowadza

HERMANN DINKLAGE

egz. od 1900 r.

Telef. 952

Jopengasse 58

Telef. 952

Gazeta Gdańska

Tow. Akc.

będzie potrzebowała po reorganizacji, która jest na ukończeniu

zdolnego akwizytora

do ogłoszeń i

korektora-fachowca

Piśmienne oferty należy składać w Administracji pisma. (2427)

Poszukuje od zaraz na większy majątek
doświadczonego rachmistrza.

Pożądana znajomość polskiego języka w słowie i piśmie. Przy zgłoszeniu należy podać wysokość żądanej pensji.

Geheimrat GRABOW,
Orle, poczta Liniewo (Lienfelde)
powiat Kościerzyna, Pomorze.

STENOTYPISTKA

od zaraz lub od 1. 1. 1921 r. przy wysokiej pensji poszukiwana Język polski pożądanym. Zysiorys z załączeniem odpisów świadectw i fotografii skierować do

Przemysłu Drzawnego Hermann Schütt,
TOW. AKC.
CZERSK, Pomorze.

Jan Błęński w Gdańsku

przy ulicy SZEROKIEJ nr. 71.
(Danzig Breitgasse nr. 71)
poleca

bogaty zapas

konjaku, rumu, win i cygar,
hurtownie i detalicznie po cenach amirkowych

Czytajcie tylko „Gazetę Gdańską“.